

KORRESPONDENT = WARSZAWSKI

We Wtorek o godzinie 10. z rana.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

Z Warszawy d. 17. Lipca. Najpożądańsze byłoby doniesienie o pokoju. Zyczylibyśmy gdyby narychley ten zawitał moment! Lecz nigdy razem nie wschodzi całkiem słońeczne światło. Wprzód, przed słońca wschodem switanie, a przed zawarciem pokoju zawieszenie broni, czyli *armistitium* pospolicie uprzedza. Który swą Ojczyznę kocha, tego żąda Obywatel każdy, ani wykroczy, gdy się spodziewa.

W przeszłą Niedz: d. 15. tego m. o rwszey godzinie w noc, po przybyciu Sztafety do J. K. Mci zaraz dano znać do J. Pana Zakrzewskiego Chorażego i Pośta Poznańskiego Prezydenta Miasta Warszawy, który tu przed kilką dniami z Berlina powrócił, aby rozesłany był rozkaz do wszystkich Piekarczyw tutejszych, iżby przystawili bez odwłoki 5 tysięcy bułek chleba. Ten rozkaz o 3 godzinie ranney powtórzono, a o osmey na brykach inż takowe chleby upakowane były, które zawieszone są pod Grochów do wielkiego Obozu.

Okolo godziny dziewiatey z rana, namioty inż po wię-

kszey części w obozie pozbierrane były. Zaraz po 12 godzinie ruszyły się wszystkie wojska z pod Grochowa iedne traktem na Okuniew, iako to: Gwardya piesza i konna Koronna, Kawalerya Narodowa, Regim: Raczyńskich, Strzelców, tudzież wiele innych pieszych i konnych ku Węgrowi. Do Miasta zaś tuteyszego Warszawy powróciły Gwardya Litewska tak piesza iako i konna, Artylerya, część Kawaleryi Narodowej, Ułanów I. K. Mci &c. &c.

Tegoż dnia 15. Przybyła tu do Warszawy Dywizya Pułku trzeciego Litewskiego, która znaczną liczbę Kantonistów z Pttu Kowieńskiego tu przyprowadziła.

Doszła tu wiadomość, że pod Kobyłkę znaczne partye Ochotników ze Szlachty uzbroioney z różnych Wdztw przybyły inż, i tam stanęły.

Pod Grochów także dnia wczorayszego zgromadziło się okolo 500. Szlachty z Litwy uzbroioney, którzy Generałowi Gorzyńskiemu meldowawszy się, oczekują ordynansu, dokąd się udać mają.

Pisza, iż z Krakowskiego

ciagnie liczny Ochotnik, ale ieszcze go tu nie widać.

Głoszą, iż od Łęczycy JP. Stokowiki Podkom: iako Regimentarz Szlachtę ku Warszawie prowadzi.

Dnia 16. Lipca JP. Lubowidzki Gen: Lieutenant obiał Kommande nad Garnizonem Warszawskim.

Gwardya Litewka piesza dnia wczorayszego zaciągnęła zwyczajną do Zamku Jego K. Mości wartę, także i Pontynierowie. A Muncypalni od dnia wczorayszego już w Zamku na warcie nie stoia.

Przybyła tu do Warszawy Dywizya Fizyliarów Lit. Szeffowitwa JO. Xięcia Sapiehy Mars:Konf:L. Przyprowadziła z sobą Kantonistów z Wdztwa Wileńskiego.

Od Obozu Xcia Józefa Poniatowskiego donoszą, że sam Wielki Obóz nie daleko Włodaw. Dywizye zaś czynią różne marsze i kontra-marsze.

Z Białegoostoku d. 14 Lipca. JPan Zabiello Gen: Lieutenant Lit: około Płońka na Podlasiu dla dania odporu zbliżającym się obcym Woyłkom stanął obozem.

Z Białej d. 5 Lipca. Przybyły Dywizye Woyłk Rosyjskich w tutejsze strony, i już o mil dwie ztad we wsiach okolicznych stoia.

Xiaże Generał Józef chciał dla Woyłka swego zakupić zboże za Kordonem Gallicyi. Odpowiedziano, iż przedać

nienożna, lecz bez zapłaty dać wiele potrzeba za zezwoleniem Dworu swego łatwość nastąpi, pod kondycją jednak że w gatunku i wielości wziętey, nazad przywrócone toż będzie zboże.

Od Tykocina dnia 15. Lip: Gdy Rosyjskie Woyłka dwoma kolumnami idą ku Warszawie, JPan Zabiello Gen: Leutnant, który z Woyłkiem w Płońku na Podlasiu ma swą konsystencyą, dać silny odpor jednej spodziewa się kolumnie. Przeciwno drugiey ruszył oboz z pod Warszawy wsparty nowemi wielą Dywizyami pod Kommandą Generała Leutnanta Bysszewskiego.

Z Kamieńca Podolskiego d. 10. Lipca. Za zbliżeniem się JPana Złotnickiego Marsz:Konf: Podol: który z Konfederatami i Kozakami iędząc rozwoził Uniwersały, JPan Orłowski Kommandant uczynił wycieczkę, rozpędził Kozaków i kilku w niewola zabrał. Nastąpiły pogroźki od JP. Złotnickiego, który przyrzekł wkrótce przybyć z większą siłą, i za sprowadzeniem Artylleryi starania dolożyć, aby ta Forteca iak nayrychley wzięta była.

Z Warszawy d. 17. Lipca. Cośmy donieśli w przeszłym Nrze o zabraney przez Dóńców JP. Szczęsnego Potockiego w Jaryszewie Drukarni, która w celu użyteczności

dla Kommissyi Cywilno-Woyłkowej Powiatu Łatyczewskiego przez JW. Dzieduszyckiego Gener: Dyrektora Poczt założona była, teraz

dla dokładności tey prawdy dodaiem, iż wzięta jest przez JPana Kaczkowskiego mianującego się Konsyliarzem nowego związku.

Od Ukrainy dnia 15 Lipca. Posyłam W Panu przy innych tutejszych wiadomościach o Nabożeństwie też nie co. JP. Szczęsnny Potocki Marszałek Konf: Gen: Koron: tę powtarza codziennie M. ditwę, którą po Hymnie *Te Deum Laudamus* śpiewanym dnia 11. Czerwca Roku 1792. gdy do Kościoła w składzie całej Generalności wszedł, w tych głośno mówił z innemi słowach:

Boże Ojców naszych, ulituj się nad nami! Ty Panie Wszchemocny, widzisz czyste myśli nasze, iako nas miłość wolności i swobod Narodowych do związku prawego przywiodła pod hasłem wolności. Idziemy bronić Praw od Przodków nam zostawionych, idziemy przywrócić do pierwiastkowej świętości Rzplgą wolną i niepodległą, a obalić narzuconą Monarchią. Boże Wielki! Ty widzisz najlepiej serca nasze, iż niechcemy wylewu krwi Braci, ale upokorzeni przed Tobą; wyzywamy wielkiego Imienia twego! Day im upamiętanie! aby porzucili ciemność i obłąkanie, i przyszli do nayprzedszego światła iedności z nami. Boże Wszchemocny! nic przed Tobą nie jest ukrytym, iezeli widzisz że uła nasze niezgodne są z sercem, iezeli podstępnie iudziemy Braci, iezeli nie wolności, lecz kiwi ich pragniemy, ubij nas w mieczu Pańie, a moc nieograniczona Wszchemocności i Sprawiedliwości Twórey niechay dosknie ciała i dusze nasze, Amen.

Z A G R A N I C Z N E.

Z Paryża d. 24. Czerwca. Patryoci od Departamentu *Finisterrre* zebrani do 10,000. pod tytułem Konfederatów ciagną do tutejszego Miasta. Także z *Bourdeau*, *Nantes*, *Marseille*, *Côte d'or*, *de l'Oise* wybierają się w też podróż.

Dnia 27. Czerwca. Już też, czego we Francyi nie robią! Oto dwie Anekdoty: Podczas Opery zaczęto wołać na Włochów, aby śpiewali *ca ira*! odśpiewali. Zaczęto potem krzyczeć, aby Text Henryka IV. śpiewano, i to uczyniono. Jeden z Spektatorów nie cierpliwością zdzięty zawoła:

śpiewajcie: Marsz Króla Pruskiego. Smiechu bez końca, i klaskania.

W Toul d. 17. Czer: Zaciągnęto drzewo wolności w tym Mieście w przytomności Muncypalnych. Biskup miejscowy Konfytuc: przytomny był na koniu ubrany w aparaty Biskupie. Zsiadł z konia i skakał z innemi do koła owego drzewa.

Dnia 25. Czerwca. Związek Mocarstw przeciwko Francyi coraz się bardziej wzmacnia i wzrasta. Wielkie Austryackie i Pruskie woyłka w pełnym są marszu, i przybycia woyłka Rosyjskiego oko-

to 18 tysięcy spodziewała się. Oprócz Sardynii jeszcze jedna, a może i dwie Potencje do tegoż związku, gdy pewne okoliczności posłużą, jest

Anacharsis Cloots Genowefie d'Eon zdrowia.

w Paryżu 12. Maja R. IV.

Portret Minerwy Franków odebrałem z rąk najmilszej piękności. Zaniałem dziękczynienia, podam uwagę Heroinie naszego wieku, że nadeszła epoka właśnie wskazująca laur chwały, który dzieła bohaterki dokona i uwieczni, gdy się od głów do nóg uzbroi waleczna iak niegdys *Talestris* i *Jean d'Arc*, sławne dwie Bohaterki, i nasza waleczna d'Eon, tym końcem, aby nam dopomogła wydobyć się z mocy piekielnych Tyranów na wolność i niepodległość naszą złośliwie następujących. Cała Narodu Francuzkiego terazniej-

nadzieja, że będą pociągnięte.

Kładziemy tu wypis Listu i odpisu z Kroniki Paryskiej Nro 161. d. 8. Czer: R. 1794.

szą czynność nazwać się może Poema Bohatyrkie, do którego niestaie Epizodium twojej Wielka Kawalerko d'Eon Osoby. Cóż? zasypiasz Panno d'Eon? drzemiesz? a Despotci czują? Czyliż gotowi twój i falban wolisz? niżli broni zwycięskiej Achillea pilnować? Zawstydz się, a siadź na koń. Oyczyzna cię twoją wzywa. Liczne Pułki Amazonek śladami ochoczą pośpieszą walczyć twemi, przeciwko Nieprzyjaciółom i Uciemiężycielom rodzaju ludzkiego. Spiesz, a zwycięstwa pewni jesteśmy.

Twój cały.

Wypis Responsu Genowefy d'Eon do Anacharsis Cloots Mówcy rodzajowi ludzkiego.

Właśnie w ten czas, gdy wyprowała mego Synowca do Paryża, odebrałem śliczny twój bilet zachęcający mię, abym znowu przypasała oręż Marsa, czy Achillesa, iak ci się podoba. Kiedy czyta przyjaźń mię atakuje, abym szła do batalii, nie jestem taka Niewiaśta, żebym się miała wzbraniać.

Odrzucił przed temi wspaniałemi Fundatorami wolności Francuzkiej mój stan, i gorącą chęć z niego wydoby-

cia się, abym szła walczyć za wolność, Naród, prawo i Króla. Jeśli się okazać nie uda, winy nie zwalaj na mnie, ale na siebie zupełna. Tym czasem wypraw Synowca mego czy to do wojska P. Luckner, czy P. la Fayette, czy Generala Birona. Ma on listy od P. Chauvelin Ministra naszego w Londynie, i odemnie tak do P. Birona, iako te i do innych Szefów. Z swojej strony czyni iak najlepiej, i staray się go iak najmocniej za-

lecić. Młody jest, odważny i silny. W stanie jest i zabijać, i być zabitym. Dla nauczania innych, iak żyć dla Oyczyzny, i dla całości iey, na niebespieczeństwa iak śladko jest odważać się, niech się dowie. I dla tego niech idzie na wojnę. Utrzymanie wolności Oyczystej i praw człowieka we Francji sprawiło, że Angielską porzucił służbę. Już 3ch Braci iego bnie się za tak chwalebna sprawę.

Pani D*** odda WPanu paczkę z 24 medallionami, od znajomej WPanu małej Minerwy, *que invita magna Minerva Græca*, W Pana szacuje, dziwnie się iego dziełom, i z całego serca kocha. Sadźże iaka będzie iey wdzięczność, jeśli ją znowu na koń wsadysz, aby mogła lub zwyciężyć, lub umrzeć z honorem.

Nie bawię się temi całe, mój zacny Anacharsis, iak się mi zdaie, że o mnie trzymasz, iż lekkomyślnie fraszkami zatrudniam się gotowałam. Wszyscy którzy mię tu znają, wiedza, że bardziej księgi, niżli stroje są moja zabawa. Nieznośny mi jest ubiór Damki, równie iako i ci, którzy mię do niego przymusili. Zawsze przybrana w prosta cała amazonkę czarną, noszę wieczną żałobę, iako pozostała Wdowa sekretów Ludwika XV.

Od R. 1777. gdy z Londynu do Wersalu przybyła, a od R. 1785. gdy znowu

do Londynu za pozwoleniem Króla udała, zawszem już nosiła stroje płci mojej, abym dowiodła Królowi Jmci, żem posłuszna na iego rozkazy równie w obcych krajach, iako i we Francji; lecz dopiero widząc, że *Naród, Prawo i Król* są w największym niebespieczeństwie, czuję, że miłość moja ku Królowi, i ku Oyczyźnie wznawia się, a mój wojenny umysł okrutnie się gniewa przeciwko negliżom, spodnicom i dezhabillom.

Serce moje zawsze gorejące żołnierskim duchem woła z największą zapalczywością, aby mi wrócono mój szyszak, szablę i konia, a naybardziej rangę moję Kapitańską w Dragonii, abym szła walczyć z nieprzyjaciółmi Króla mego, i Oyczyzny.

Ta Ranga Wojskowa sprawiedliwie mi należy dla dawności mej służby, dla dzieł w rycerskim stanie, i ran odniesionych.

Tym końcem przyłącz twoje prośby do moich u Prezydenta i całego Zgrom: Narod: które reprezentuje Majestat ludu Francuzkiego i pierwszego Narodu co do wspaniałości na świecie. Proś, nim skończone będzie to wielkie Konstyt: Francuzkiej dzieło, aby mi Król dozwolił porzucić stroje Damki, a będę walczyć przeciwko nieprzyjaciółom tak samego Króla, iako i całej Oyczyzny.

Potrzebuję tego Monarchy

pozwolenia, gdyż niechęć aby mnie w podeyrzeniu miał niepolluszeństwa i niewdzięczności po tylu łaskach, które od s. p. Dziada Jego, i samego terazniejszego Króla Jmci otrzymałam.

Powinnam w terazniejszym Jego fianie i moim, z tym większą być ochotą Mu polluszną, im w Narodzie mniej ma władzy. Powinnam tę mieć delikatność sentymentu w 65 roku życia mego, abym jako lekkomyślna nie upędzala się za czezym sławy fantazma przeciwiać się serca mego wrażeniom. Niewiaſta Cesarów nie powinna być w podeyrzeniu niewierności, lub niewdzięcznego serca. Oddaję Bogu, co jest Boskiego; a Cesarzowi, co jest Cesarzkiego (Podpisano) Kawalerka d' Hon.

D. 22. Czer: Zgr: Narodowe wyprawilo do Króla wieczorem w pół do ósmey Deputacya. Jeden z nich tak mowil: *Zgrom: Narodowe nas wysłalo do W. K. Mci tak z zapytaniem, czy nie lekasz się W. K. Mość jeszcze względem bezpieczeństwa osoby swoiey? iako też z upewnieniem, że jeśli jeszcze W. K. M. w trwodze zostaiesz, samo Zgrom: Narodowe bez odwłoki przyjdzie Go zastąpić.* Król na to: *Powiadaią mi, że się Paryż na nieiaki czas uspokoił. Gdyby znowu powstała iaka burza, zaraz bym kazal donieść o tym Zgromadzeniu Narod: Po-*

wiedzieć temu Zgromadzeniu Mości Panowie. Ja iak Król ich czule tknęty jestem za tę troskliwość, którą mają względem osoby moiey, powiedziecie także, iż gdyby w iakim niebezpieczeństwie i Zgr: Narodowe zostawało pobiegłbym z równym pospiechem na ratunek Jego.

W pół godziny potym nadszedł P. *Petion* Prezydent Paryża mając wielu walsyſtencyi municypalnych i zaczął: *Rozmowa P. Petion z Królem Francuzkim:*

Petion: Najjaśniejszy Panie! Dowiedzieliśmy się, żeś W. K. Mość uprzedzony był o skupieniu się tych, którzy weszli do Zamku W. K. Mci. Z tey przyczyny tu przychodzim, abyśmy W. K. Mci opowiedzieli, że takowe Zgromadzenie z Obywatelów było złożone bez-bronnych, którzy chcą wszczepić *May - un Mai*. Wiem Nawi: Panie, że postępek Muncypalności jest zpotwarzony, a iednak czyſtość intencji iego uznasz W. K. Mość.

Król: Już zna dostatecznie one cała Francya. Nikogo w szczegulności nie oskarżam. Wszystkom na oczy moje sam widział.

Petion: Dość było uszanowania dla Osoby W. K. Mości i całej Jego Familii.

Król: Zgwałciliście zupełnie Konstytucyą w tym, co się tyczy uszanowania mey

Osoby. Gdybym tyle miał słabości, żebym przeciwnie to twierdził, wyłamanie 9. rozmaitych drzwi pokoiów moich okazało by iasnie, że nikczemną przerażony trwogą fałsz oczewiły za prawdę śmiem utrzymywać.

Petion: Będzie pewnie o tym wiedziela Francya. Y gdyby rostopnych na odwrócenie tego szrodkow nieprzedsiewziela Muncypalność, daleko by nieszcześliwsze nastąpiły skutki, nie tak względem W. K. Mości Osoby, albowiem W. K. M. możesz być przekonany, że ta będzie zawsze szanowana, iako raczey....

Król: Milcz mi! Czy tak to jest mi uszanowania okazywać dowody? Wchodzie do mnie uzbroionym, drzwi w moich pokojach potrząkać? i wartę rozegnać? Mości Panie! co się wczora stało, jest to prawdziwie nayszkaradniejszym dla całego świata zgorszeniem.

Petion: Wiem i o wielkości moich obowiazków które na mnie wkładaia przed Narodem odpowiedzialności.

Król: Masz obowiazek czuć nad spokojnością Paryża. Idź dopełniaj twoiey powinności - *Adieu.*

Odezwa Króla Francuzów do Narodu swego.

Nie bez żalu dowiedza się Francuzi, że tłum pospółstwa obłąkany przez niektórych

Wichrzycielów wdarł się z uzbroioną ręką do mieszkania Króla, wciągnął armatę aż do sali Gwardyi, wyłamał drzwi pokoiów bardysza rąbaniem, i tam używaiąc zuchwale imienia Narodu, usiłował ten rozhlukany motloch otrzymać przez gwałt sankcyonowanie, które podług Konstytucyi odmówił Król dwóm dekretem.

Król nie dał innego tey zuchwałości obelgom i pogroźkom odporu, iak tylko summienie swoje, i miłość dobra powszechnego.

Król nie wie, iaki to będzie kres, na którym się ci szaleńcy zaſtanowią, lecz wyciąga potrzeba, aby rzekł do Narodu Francuzów, że gwałt, niech do naywiększego stopnia pomkna zuchwali, nie wymoże iednak na nim zezwolenia na to wszystko, co tylko dobru powszechnemu osadzi być przeciwnym.

Naraża Król bez trwogi swa spokojność, swe bezpieczeństwo, poświęca nawet chętnie korzystanie z tego prawa, które się wszystkim należy ludziom, i które Konstytucya powinaby sprawić, aby względem Króla przynajmniej tak szanowane było, iak względem każdego prywatnego Obywatela jest dopełniane, lecz tegoż ludu dziedziczny Reprezentant ma prawa święte do wypełnienia. Jeśli więc może uczynić ofiarę ze spokojności swo-

iey, nie może uczynić ofiary z obowiązku urzędu swego.

Jeżeli ci, którzy chcą wywrócić Monarchią, i jeszcze jeden chcą przydać do tego występku, niech czynią, iak się im podoba. W stanie krytycznym, w którym się teraz znajduje Francya, Król dawać nieprzeſtanie aż do ostatniego tchu życia przykładu męstwa i stałości, które same tylko mogą ocalić Mocarſtwo. Z tey przyczyny wydał Król rozkaz do wszystkich Korpusów adminiſtruiących i Muniſypalnych aby czuli nad bezpieczeńſtstwem Osob samych i wszelkiey onych własności.

W Paryżu d 22. Czer. 1792. (Podpisano) LUDWIK.

R. IV. wolności, niżej TERRIER.

Z Wiednia d 23. Czerwca. Pan Baron *Jacobi Kloest*, który tu długo wprzody Rezydentem, a na koniec extraordinarynym był Poſtem Pru-

skim, z tad wyiedzie. Słychać że Poſtem Króla Pruskiego do Londynu będzie.

Jest wiele podobieństwa, że Urbaryusz od Józefa II. wprowadzony, od Leopolda II. usunięty, znowu teraz powróci z niektórymi odmianami względem pańszczyzny. Dzieściny zwyczajne *in natura* oddawane będą Dworom.

Dnia 26. Czerwca. Podług liſtów z Bannatu Turcy przy granicy wielkimi kupami gromadzą się, tym końcem na naszej ſtronie wszelkie są do ostrożności przygotowania. W *Berbir* armaty będą na waty wprowadzone.

Z Brunświckiego dnia 22. Czerwca. Ze Prusacy nie wcześniej i nie spieszo maszerują przeciwko Francuzom, przyczyna iefi niedostatek magazynu. Podobno przed ſrzedkiem Lipca żadnego Obozu nie założą.

D O N I E S I E N I E.

Tu w Warszawie rzeczy skradzione dnia 8. Julu 1792. w Kamienicy Czerepaka pod Nrem 2659. pod Bernardynkami na rogu.

1mo: Bekiesza sukienna koloru Cynamonowego iasno podszyta Moskiewskim Kitajem, z potrzebami koloru tegoż. 2do: Delia koloru szafirowego Wilkami podszyta z kutasami Jedwabnemi z złotem przerabiane. 3tio: Koszul dwie nowych męskich cienkiego płótna. 4to: Powłóczki trzy od poduszek z znakami A. P. wyszytymi. 5to: Prześciera dło iedno ſrzedniego płótna. 6to: Trzcina z kościaną galką i z czarnym kutasem. 7mo: Czapka z wierzchem atlasowym iasno niebieskim, Baranek czarny. 8to: Item: Czapka seledynowego koloru sukno z czarnym barankiem i złotym galonem. 9no: Item: Czapka Manszestru granatowego baranek siwy. 10mo: Chulſtki trzy bawelniane, iedna biała, a dwie pſtre.

Kto by poſtrzegł przedniącego którą z tych rzeczy, niech uwiadomi Właſciela ich wzwyż wspomnianey Kamienicy, a odbierze przyzwoitą nagrodę.